GAZETA USTROŃSKA

OBRADOWAŁY KOBIETY

SKUP BUTELEK

PAINTBALL

Nr 11 (1060) **15 marca 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Zawodami Śpiących Rycerzy zakończono sezon sportowy na Czantorii. Na trasie Marta Kępińska. **Fot. W. Suchta**

JAKOŚĆ MA CENĘ

Rozmowa z radną powiatową Anną Suchanek

Jest pani w dalszym ciągu identyfikowana z laboratorium analitycznym, choć już w 2008 roku przekazała je pani córce Karolinie? Jakie były powody, czy czuła się pani zmęczona tą działalnością?

Nigdy nie czułam się zmęczona swoją pracą, bo była dla mnie pasją. Taka jest jednak naturalna kolej rzeczy i postanowiłam przejść na zasłużoną emeryturę. Oczywiście w dalszym ciągu bywam w laboratorium, jeśli mogę, służę pomocą. Dużo satysfakcji daje mi angażowanie się w sprawy rodzinne.

I pewnie działalność społeczna, odkąd została pani radną powiatową i przewodniczącą Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej.

To bardzo odpowiedzialna praca. Musiałam poznać procedury, zasady działania rady, komisji. Dokształcałam się, proszę, tu leży książka „Prawa i obowiązki radnego". Sprawy służby zdrowia

(cd. na str. 2)

USTA 2012

15 marca – czwartek – godz. 18.00

„Wszyscyśmy z jednego szynela" w wykonaniu krakowskiej Grupy Rafała Kmity, spektakl muzyczny, cena biletu 30 zł.

16 marca – piątek – godz. 10.00

Występ Laureatów VII Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych, wstęp wolny.

16 marca – piątek – godz. 18.00

„Czterdziestka w opałach" w wykonaniu Katarzyny Żak małżeńska komedia pomyłek, cena biletu 30 zł.

17 marca – sobota – godz. 18.00

„Pomysł na morderstwo" w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej Teatru z Czeskiego Cieszyna, spektakl kryminalny, cena biletu 30 zł

JAKOŚĆ MA CENĘ

(cd. ze str. 1)

i opieki społecznej są bardzo trudne, bo dotyczą bardzo delikatnej sfery ludzkiego życia. Powiat ma coraz więcej obowiązków, a nie otrzymuje środków na ich wypełnienie. Z drugiej strony, trudno ludziom chorym, starszym tłumaczyć, że brakuje na nich pieniędzy. Myślę, że w tej dziedzinie zawsze system powinien być dostosowany do pacjenta, a nie odwrotnie.

Wracając do laboratorium i do standardów, bardzo zmieniły?

Technologie zmieniają się w niewyobrażalnym tempie. Zrobiłam co mogłam przez te ponad trzydzieści lat, a teraz niech młodzi przejmą pałeczkę. Są świetnie wykształceni, przygotowani do nowych technologii, nowych osiągnięć medycyny.

Czy potrafiłaby pani wskazać najważniejsze zmiany, jakie zaszły przez te trzydzieści lat?

Kiedy zaczynałam, naszymi narzędziami były próbówki, mikroskop, pracowaliśmy metodami manualnymi. Teraz wszystko odbywa się komputerowo, błędy laboratoryjne i tzw. czynnik ludzki są już właściwie wyeliminowane całkowicie, a zwraca się baczną uwagę na błędy przedlaboratoryjne. Zmieniła się metodyka badań, kładzie się nacisk na przygotowanie pacjenta do badania, a wszystko z korzyścią dla niego. Wyniki badań są dokładniesze.

Czy zakres badań się zmienił?

Oczywiście. Kiedyś pewnych badań nie można było zrobić, bo były bardzo drogie, bardzo pracochłonne. Dzisiaj robią to dla nas precyzyjne aparaty i, mając wysokiej klasy urządzenia, możemy prowadzić badania hormonalne, markerów nowotworowych i wiele innych. To już rutynowe badania, które wykonujemy każdego dnia. Aparatura pozwala zapewnić jak najlepszą jakość badań. To bardzo ważne, bo na nich opierają się później lekarze. Dzisiaj 70 procent informacji o pacjencie dają badania laboratoryjne, a ich zakres powiększa się.

Jak to się stało, że znając poziom laboratorium, przez trzydzieści lat nie udało się ustrońskim przychodniom podpisać z panią umowy, żebyśmy mogli wykonywać u pani badania bezpłatnie.

A. Suchanek.

To była sprawa nie do przejścia. Chodzi o pieniądze i sposób kontraktowania badań, gdyż laboratoria nie mają możliwości podpisywania umów bezpośrednio z NFZ. Są laboratoria, które stawiają na ilość, a ja wyznaczyłam sobie pewne standardy i nie chciałam ich obniżyć. Dobra jakość badań musi mieć swoją cenę.

Przejrzałam plan pracy Komisji, której pani szefuje. W styczniu zapoznawaliście się państwo ze skargami na działania Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej. Czy dużo ich było?

Muszę powiedzieć, że nie. Przeanalizowaliśmy działania rzecznika praw pacjenta, który na bieżąco wyjaśnia skargi pacjentów. Cały czas wypełniane są ankiety, zbierane opinie. Trzeba powiedzieć, że w podejściu do pacjenta zaszły duże zmiany i jakość opieki medycznej bardzo się poprawiła.

Niestety nie poprawiła się dostępność do poradni specjalistycznych. Mówi się, że skoro szpital powstał tak wielkim kosztem, to teraz skupia się w nim specjalistów, a brakuje ich w terenie.

Na pewno tak nie jest. Sprawa jest bardziej skomplikowana. Jeżeli ZZOZ miałby pieniądze na utrzymywanie poradni w Ustroniu, Skoczowie, Wiśle, to one na pewno by tam funkcjonowały. Problem tkwi w braku kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Żeby poradnia mogła funkcjonować, spełnione muszą być pewne warunki, np. określony specjalista, określona liczba dni i godzin pracy. Trudno jest pozyskać lekarzy za pieniądze, które oferuje NFZ. Trudno pozbawić szpital jakiejś poradni, skoro istnieje w nim odpowiadający jej oddział. Trzeba też powiedzieć, że poradnia przyszpitalna lepiej służy pacjentom, którzy przebywali w szpitalu i potem są pod jej opieką. Mają kontakt ze swoimi lekarzami i lepszy dostęp do badań diagnostycznych. Brakuje też lekarzy, którzy byliby zainteresowani otwieraniem specjalistycznych praktyk i kontraktowaniem usług, które Fundusz i tak ogranicza.

W ramach swoich obowiązków, zajmuje się pani profilaktyką chorób, o czym przede wszystkim należy mówić.

Wyzwaniem, ale też koniecznością jest profilaktyka chorób serca i układu krążenia. W Polsce są one przyczyną 45 procent zgonów. Doświadczenia bardziej rozwiniętych krajów pokazują, że dzięki odpowiednim działaniom profilaktycznym można zmniejszyć liczbę zachorowań. Przede wszystkim musimy być świadomi obciążeń genetycznych, czyli dowiedzieć się na co chorowali rodzice, dziadkowie. Jeśli są obciążenia, musimy bardziej dbać o zdrowie. Najważniejsza jest dieta, ruch i tu trzeba wprowadzać dobre nawyki już od małego, w myśl zasady: „od zdrowego dzieciństwa do zdrowej starości". Musimy jeszcze dodać eliminowanie stresu i nałogów. Norwegowie prowadzili kampanię pod hasłem: „Stopy, sztućce, palce". Co miało symbolizować aktywnośc fizyczną, zdrowe jedzenie i używki, po które nie powinniśmy sięgać. Lepiej zapobiegać niż leczyć. Profilaktyka jest też tańsza. W czasach, kiedy liczymy każdą złotówkę, pomyślmy, po co wydawać na kosztowne leczenie, jak można nie chorować. Jeżeli zdrowie to kapitał, który pozwala nam osiągać cele i spełnienie w życiu, to na pewno warto stosować reguły prozdrowotne. I takich wyborów wszystkim życzę.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

---

to i owo z okolicy

Sensacją ostatnich dni jest bankructwo PKS-u Cieszyn. Od początku marca zamiast zarządu w firmie działa likwidator. Na bruk pójdzie 130-osobowa załoga. Sukcesywnie będzie maleć liczba kursów, aż autobusy PKS-u całkowicie znikną z tras. Pytanie, na ile tę lukę wypełnią prywatni przewoźnicy?

* * *

Przed dwudziestu laty w Strumieniu otwarte zostało miejskie targowisko. Plac handlowy usytuowany jest koło basenu, a handel odbywa się w poniedziałki i piątki.

* * *

Prokuratura tropi sprawcę zastrzelenia orła przedniego. Martwego ptaka będącego pod ścisłą ochroną znaleźli w połowie lutego koło stawów w Dębowcu ornitolodzy. Orzeł przyleciał ze Słowacji. Został trafiony śrutem z broni myśliwskiej. Kłusownikowi grozi do dwóch lat więzienia za to przestępstwo.

* * *

Wiosną 1993 roku została podniesiona bandera na statku „Ziemia Cieszyńska", który zbudowano w stoczni w Stambule. Przed wojną po morzach i oceanach pływał drobnicowiec „Cieszyn".

* * *

Reprezentacja Polaków z Zaolzia zajęła drugie miejsce w klasyfikacji medalowej Światowych Polonijnych Igrzysk Zimowych, które na przełomie lutego i marca zorganizowano w Beskidach. Startowało ponad pięciuset rodaków z 20 krajów Europy i Ameryki Północnej. Wygrali Litwini.

* * *

Książnica Cieszyńska od 2000 roku ma siedzibę w zmodernizowanym budynku dawnej mennicy książęcej. Na potrzeby placówki dobudowano nowe skrzydło o śmiałym kształcie architektonicznym. Większość kosztów trwającej blisko pięć lat modernizacji poniosło miasto, które zresztą dalej łoży duże pieniądze na funkcjonowanie Książnicy Cieszyńskiej. Posiada ona wyjątkowy zbiór zabytkowych ksiąg i druków oraz wiele innych cennych dokumentów z przeszłości Śląska Cieszyńskiego.

* * *

W przyszłym roku minie 65 lat od pierwszej matury w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle. Pierwsi maturzyści jego mury opuścili w 1948 roku. W szkole uczyło się i uczy dalej sporo mieszkańców Ustronia. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

KOBIETA NIEBANALNA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy pt. „Kobieta niebanalna", który odbędzie się w sobotę 17 marca o godz. 17. 00. Swoje różnorodne rękodzieło prezentować będą ustronianki oraz gościnnie mieszkanki Bielska-Białej. Oto autorki prac: Anna Bernaś, Renata Drabek, Katarzyna Hajduk, Ewa Handzlik, Aneta Herman, Marta Lelek, Alicja Markowska, Tatiana Prottung, Ola Wiewiórka.

* * *

PRELEKCJA DOKTORA ZIELONKI

Ustrońskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego serdecznie zaprasza na prelekcję dr. Eugeniusza Zielonki pt. „Borelioza – choroba z Lyme (krętkowica kleszczowa)", która odbędzie się 15 marca (czwartek) o godz. 17^{00} w Izbie Historyczno-Przyrodniczej przy Nadleśnictwie Ustroń (ul. 3 Maja 108). Choroba ta wywołana ukąszeniem kleszcza może być bardzo niebezpieczna, dlatego też warto o niej więcej wiedzieć – dla własnego dobra!

* * *

OPOWIEŚĆ O WANDZIE SWACZYNIE

19 marca o godz. 17.00 w ramach cyklu „Cieszyński szlak kobiet" w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbędzie się spotkanie z Władysławą Magierą, która opowiadać będzie o Wandzie Swaczynie.

* * *

SPOTKANIE Z PRZYRODNIKIEM

28 marca (środa) o godz. 17.00 w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbędzie się spotkanie z przyrodnikiem i ekologiem Aleksandrem Dordą pt. „Sąsiedzi - przyroda bliska i daleka".

* * *

ZAPISY DO SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Do 31 marca 2012 r. prowadzone będą zapisy do placówek przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych na rok szkolny 2012/2013, dla których Miasto Ustroń jest organem prowadzącym.

* * *

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu, zaprasza na Walne - Sprawozdawcze Zebranie Członków Stowarzyszenia, które odbędzie się 23 marca (piątek), godz. 16:00, w Ośrodku Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczym w Ustroniu Nierodzimiu, ul. Szeroka 7.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Dariusz Niemczyk lat 45 Ustroń

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciołom, Kolegom z pracy, Pracodawcom, Sąsiadom oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego Męża, Ojca, Teścia i Brata

śp. Andrzeja Kieconia

składa

żona, syn i córka z mężem

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

5 III 2012 r.
Interweniowano przy ul. Sanatoryjnej w sprawie prowadzenia handlu w miejscu do tego niewyznaczonym. Nałożono mandat w wys. 100 zł.

5 III 2012 r.
W dalszym ciągu prowadzone są kontrole na ul. Sanatoryjnej w sprawie parkowania przed Uzdrowiskowym Zakładem Przyrodoleczniczym. Dwóch kierowców ukarano mandatami po 100 zł za postój w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się.

5 III 2012 r.
Prowadzono kontrole wywozu nieczystości płynnych z nieruchomości przy ul. Krętej. Jednego z właścicieli ukarano mandatem w wys. 100 zł za brak rachunków za wywóz ścieków.

6 III 2012 r.
Interweniowano przy ul. Szpitalnej w sprawie blokowania chodnika. Kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł.

7 III 2012 r.
Strażnicy patrolowali okolice ustrońskich szkół. Sprawdzali, czy nikt nie zakłóca porządku wokół placówek oświatowych. **(mn)**

PRÓBA PRĘDKOŚCI

Na Kotelnicy w Białce Tatrzańskiej odbyła się narciarska próba szybkości. Uczestniczyli w niej zawodnicy Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria". Czas mierzono na odcinku 100 metrów specjalnie przygotowanej trasy. Najszybciej z naszych zawodników jechała Katarzyna Wąsek, przy czym swój wynik polepszała w każdej z trzech prób: w pierwszej 109,99 km/h, w drugiej 113,99 km/h, w trzeciej 118,26. Najszybsza wśród kobiet była Paulina Szybkowska (MUKS Śmig Zakopane) – 123,80 km/h. Michał Brachaczek też jechał szybciej w każdej próbie: w pierwszej 114,47 km/h, drugiej 116,17 km/h i w trzeciej 117,49 km/h. Paweł Wąsek – 112,43 km/h. Najszybciej – 131,98 km/h – jechał Wojciech Kaim ze Szczyrku.

Rozegrano mistrzostwa Tatrzańskiego Związku Narciarskiego. Michał Brachaczek w slalomie gigancie zajął 16 miejsce a następnego dnia w slalomie był 12, przy czym w drugim przejeździe miał trzeci czas dnia. Niezbyt udanie wystartowała Wiktoria Pokorny nie kończąc obu konkurencji.

14-16 marca w Krynicy rozegrane zostaną 79. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w konkurencjach alpejskich. Na tych samych trasach Jaworzyny Krynickiej o tytuły walczyć będę seniorzy i juniorzy. Wystartuje także reprezentująca SRS Czantoria Katarzyna Wąsek. W kolejnych dniach mistrzostw rozegrane zostaną: slalom gigant, slalom i supergigant. **Wojsław Suchta**

CHEMIA NIEMIECKA
oryginalna !!!
Persil - proszki 6,60 kg, 3,60 kg, 2,40 kg; żele 6,60 l, 2,60 l; kapsułki tabs, tabletki;
Vizir - proszek 2,60 kg; żel 4,40 l; **Ariel** - proszki 8,30kg, 2,70kg, 1,5kg, **OMO** - 6,40 kg; **W. Riese** - proszki 3,50kg, 1,40kg; **Dash** - żele **Lenor, Softlan.**
poniedziałek- piątek: 9-16.30, sobota: 9-13
Ustroń, ul. 9 Listopada 3, Pawilon nad Potoczkiem, I piętro

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
mea travel
LATO 2012 już w sprzedaży!!!
rabaty do 50%, rabaty dla dzieci
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

Zdjęcia pokazują punkt skupu opakowań szklanych, prowadzony przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Społem" w Ustroniu, która prowadziła ten punkt, oprócz tradycyjnej działalności detalicznej, produkcyjnej i gastronomicznej. Pewnie już niewielu mieszkańców naszego miasta pamięta o tej pożytecznej placówce czynnej w latach 1978-1981. Kiosk zlokalizowany był w parku w pięknym otoczeniu drzew i krzewów za Miejskim Domem Kultury „Prażakówka". Jak widać na załączonych zdjęciach punkt ten cieszył się wielkim zainteresowaniem wśród ustroniaków.
Skupowano wszystkie opakowania szklane, chociaż o ekologii nie było wtedy głośno. Trzeba również stwierdzić, że nic się w tym czasie nie marnowało. Kiosk ten prowadziła Alina Czyż, zatrudniona w tym czasie w Spółdzielni. **Cecylia Albrewczyńska**

POSZUKUJĘ LOKALU
pod salon meblowy w Ustroniu
o pow. od 100 m² do 700 m²
tel. 71/ 39 97 271, tel. 71/ 39 97 269
fax: 71/ 39 87 277, kom. 661 949 190
e-mail: nieruchomosci@bodzio.pl, bogdan@bodzio.pl

BUTELKI ZA GROSZE

Przed laty skupy butelek istniały w każdym mieście. Zresztą opakowania szklane były bardzo popularne. W nich sprzedawano mleko i inne napoje. Dziś szkło zostało wyparte przez plastik. Jednak część produktów spożywczych tradycyjnie sprzedawana jest w butelkach i słoikach, które po opróżnieniu traktowane są tak jak inne śmieci. W Ustroniu od dwudziestu lat śmieci segregujemy, w tym szkło.

O odbiorze szkła mówi prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Alojzy Sikora:
- Odbieramy odpady segregowane i każdy otrzymuje worki, do których wrzuca odpowiednie odpady. Odbieramy za darmo, gdyż dziś koszty odbioru są na granicy opłacalności. Co do butelek, to niektóre sklepy odbierają sprzedane butelki. Wiadomo jednak, że większość butelek nie jest na wymianę. Każdą ilość butelek można oddać w białym worku na szkło białe i w worku zielonym na szkło kolorowe, lub przywieźć na stację przeładunkową i tam każda ilość zostanie odebrana za darmo.

Z rozmów z wytwórcami różnych napojów wynika, że to koszt czyszczenia jest wyższy niż pozyskanie nowych butelek. Do czyszczenia trzeba też mieć odpowiednią linię technologiczną. Zawsze pozostają obawy, że w trakcie mycia coś może pozostać w butelce i popsuć produkt. Można w sklepach zwracać niektóre butelki po piwie. W browarze w Żywcu oglądałem linię do mycia butelek.

Mogę stwierdzić, że obecnie szkła w śmieciach nie jest dużo. Mam przegląd, bo odbieramy każdą ilość odpadów segregowanych. Są to słoiki, butelki, a jako jedyni w powiecie odbieramy szkło okienne, przy czy trzeba je przywieźć na stację przeładunkową. Szkło okienne można oddawać nieodpłatnie.

Mamy odbiorców szkła, z którymi od lat współpracujemy i z tym nie ma problemu. Mamy stała umowę, odbiorca sam przyjeżdża, my jedynie ładujemy.

Chcąc prowadzić działalność polegającą tylko na skupie szkła od mieszkańców trudno byłoby wyjść na swoje. Na dzień dzisiejszy jest to niemożliwe. Tonę szkła sprzedajemy za 50 zł, więc łatwo obliczyć, że kilogram to 5 gr. Tymczasem na kilogram wchodzi kilka butelek. W koszcie łączonym jest to opłacalne, gdyż nie ponosimy kosztów wywozu na wysypisko, opłat już na wysypisku, więc się to bilansuje. **Wojsław Suchta**

SPOROSTOWANIE

W poprzednim numerze GU w relacji z zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej w Nierodzimiu napisałem, że sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił Ludwik Pudło, a powinno być Ludwik Kudła. Czytelników i zainteresowanego przepraszam za błąd. **Wojsław Suchta**

DRUŻYNA POTRZEBUJE ŚWIEŻEJ KRWI

W naszym mieście doczekaliśmy się profesjonalnej grupy paintballowej. Paintball jest bardzo dynamicznie rozwijającym się sportem polegającym na strzelaniu ze specjalnej broni żelatynowymi kulkami, które po trafieniu rozbryzgują farbą. Głównym celem gry jest wyeliminowane przeciwnika i zdybycie jego bazy.

Paintball dzieli się na dwie zasadnicze odmiany: Woodsball (leśny) i Speedball (sportowy). Pierwszy to styl leśny, typowo militarny rozgrywany w warunkach „naturalnych" – w lesie, na nieużytkach, terenach poprzemysłowych itp. Gracze stosują w tej odmianie strój maskujący, wojskowy lub zbliżony do wojskowego, umożliwiający kamuflaż. Drugi to styl sportowy polegający na szybkiej, dynamicznej grze, gdzie nie ma miejsca na błędy. Gra odbywa się na ograniczonym wielkością polu z użyciem sztucznych przeszkód (balonów) - najczęściej dmuchanych - w ograniczonym czasie. Formuła gry (zasady i liczba graczy) zależy od ligi, w jakiej rozgrywane są mecze.

W Polsce występują 2 ligi: pierwsza, w której drużyny składają się z 5 graczy. Tutaj rozróżniamy: PLP - Polska Liga Paintballowa oraz NLP5 - Narodowa Liga Paintballowa. Dużą popularnością cieszy się NLP3 - Narodowa Liga Paintballowa, w której skład wchodzi 3 graczy.

W listopadzie 2010 roku powstała ustrońska grupa speedballowa Bagera HIGHLANDERS, w skład której wchodzą: Krystian Kubień, Krzysztof Cimek, Mateusz Lubszczyk, Michał Słotwiński, Tomasz Gajek, Damian Jagieło, Piotr Poskart oraz Krystian Gawęda.

Treningi zespołu rozpoczęły się w lutym 2011 roku, a pierwszy debiut miał miejsce już 7-8 maja na zawodach Open Ligi w Warszawie. Kolejnym sprawdzianem drużyny był występ 27-28 maja w Pabianicach, niestety bez większych sukcesów, co wkrótce miało się zmienić. 25-26 czerwca w Krakowie, po dwóch rundach Polskiej Ligi Paintballowej poświęconych dotarciu składu, Bagera Highlanders wskoczyli na podium i to od razu na jego najwyższy stopień. 27-28 sierpnia odbyła się kielecka edycja, która zakończyła się świetnym występem naszego ustrońskiego teamu, ulegając tylko warszawskiemu Sabotage. Tym razem do najwyższego stopnia podium zabrakło nieco szczęścia. Ostatecznie w klasyfikacji generalnej Bagera Highlinders zajmuje ex aequo z litwińskim RedHot Kaunas 3 miejsce Open Ligi.

W sezonie 2012 Highlandersi wezmą udział w rozgrywkach drugiej z dwóch polskich lig NLP3 (Narodowa Liga Paintballowa) jako drużyna 3-osobowa.

Grupa w kręgach tego typu sportów jest szeroko rozpoznawalna a od 2011 roku patronat medialny nad rozgrywkami Polskiej Ligi Paintballowej objął Polsat Sport. Highlandersi poprzez swoją działalność promują nasze miasto i region oraz popularyzują ten sport w kraju. W internecie ukazuje się wiele reportaży oraz filmików podsumowujących zmagania drużyn w poszczególnych eventach. Każda forma pomocy finansowej byłaby jak najbardziej mile widziana w ramach sponsoringu. Całe stroje są przeznaczone na działalność reklamową i o to drużyna się ubiega. Drużyna, której zależy na rozwoju, potrzebuje świeżej krwi i zaprasza wszystkich zainteresowanych na treningi.

Michał Rożnowicz

Wszyscy zainteresowani mogą się kontaktować: mail ***bagera@bagera.pl*** *tel. kom. +48 (0) 603-313-343*

Zdaniem Burmistrza

O pomocy społecznej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Wśród wielu zadań miasta najbardziej widoczne są te, które dotyczą większości, jeżeli nie wszystkich mieszkańców. Mam tu na myśli inwestycje, infrastrukturę komunalną, oświatę, kulturę, utrzymanie porządku i czystości. Są także w mieście sfery działania mniej widoczne jednak niezmiernie ważne, a ich realizacja pochłania środki finansowe. Jednym z takich zadań własnych gminy jest pomoc społeczna.

Od początku funkcjonowania samorządów coraz więcej zadań związanych z pomocą społeczną przekazywano do gmin, gdzie realizowane są bezpośrednio przez ośrodki pomocy społecznej. Zakres działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu jest bardzo szeroki i nie ogranicza się tylko do wypłaty zasiłków dla najbiedniejszych. Obejmuje również osoby wcześniej wspomagane przez państwo, a korzystające np. z zasiłków alimentacyjnych, rodzinnych. Obecnie większość świadczeń pomocowych wypłaca MOPS. Wydatki na ten cel oscylują w granicach 7 mln zł, przy budżecie miasta wynoszącym 58 mln. Większość tych środków przeznaczana jest na pomoc finansową, ale realizowane są inne programy wsparcia, przeciwdziałania takim zjawiskom jak np. przemoc w rodzinie, długotrwałe bezrobocie.

Oprócz MOPS w Ustroniu działa szereg innych instytucji zaangażowanych w szeroko rozumianą pomoc społeczną. Możemy do nich zaliczyć Miejski Dom Spokojnej Starości, jak również wszelkiego typu fundacje i stowarzyszenia. Jest to wsparcie rzeczowe, opiekuńcze, wydawanie posiłków, odzieży, finansowanie zakupu leków, opału. Funkcjonuje także pomoc dla dzieci i młodzieży w formie różnych stypendiów, dodatków, świetlic, zakupu podręczników. Największy nacisk kładzie się na pomoc rzeczywiście trafiającą tam, gdzie potrzeby są największe.

W Ustroniu pomoc społeczna jest dość dobrze zdiagnozowana i właściwie ukierunkowana. Są jednak sytuacje gdy MOPS musi przyznać zasiłek i stąd budzące emocje przypadki, gdy przeznaczany jest on nie zawsze na rzeczy niezbędne do życia.

Liczba podopiecznych MOPS nieznacznie wzrasta, ale nie odnotowujemy niepokojących zjawisk. Każda osoba potrzebująca pomocy może na nią liczyć, jeżeli nie w trybie administracyjnym to poprzez liczne stowarzyszenia i fundacje. Zawsze jednak podejmowane są działania wymuszające aktywność w kierunku wyjścia danej osoby z trudnej sytuacji, wyeliminowania przyczyn i usamodzielnienia się, co jest najtrudniejszym elementem. Staramy się, by nie było to jedynie rozdawnictwo pieniędzy.

Notował: **(ws)**

WSPOMNIENIE O ARTURZE KOJMIE

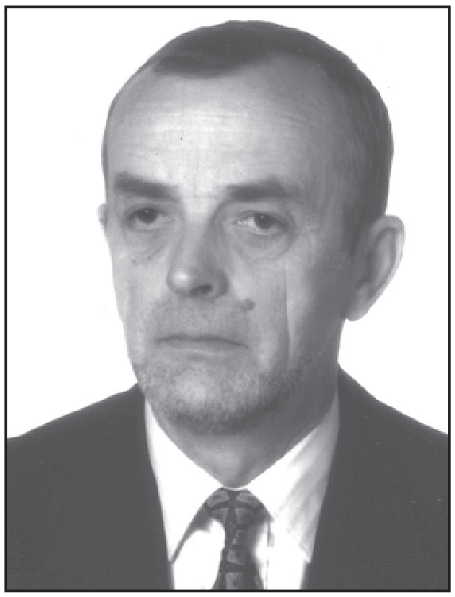

W środę, 7 marca 2012 roku w Kościele Ewangelickim w Ustroniu odbyła się pełna empatii uroczystość pożegnalna Artura Kojmy, skąd odprowadzony został na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu komunalnym w Ustroniu. W uroczystościach pogrzebowych bardzo liczny udział wzięli, oprócz rodziny i sąsiadów, przyjaciele, współpracownicy, formalni i nieformalni miłośnicy Kuźni Ustroń. W trakcie uroczystości wspominano jego osobę i wspólnie z nim przebyty czas.

Artur Kojma urodził się 15 czerwca 1944 roku w Iskrzyczynie niedaleko Skoczowa.

Za życia był osobą budzącą szacunek, który wynikał z jego osobowości, wrażliwości i aktywności społecznej, ukształtowanej w czasie znaczonym przez powojenną rzeczywistość, przez trudne warunki życiowe w wielodzietnej rodzinie, wyznaczanych też różnicą poziomu między miastem i wsią.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej wsi, kontynuował naukę w renomowanej wówczas szkole, za jaką uchodziło Technikum Mechaniczne w Cieszynie, które ukończył w 1963 roku. W tym samym roku podjął studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym, które ukończył w 1969 roku.

W całym jego dorosłym życiu, do ostatnich jego dni była „bliska mu mentalnie" Kuźnia Ustroń. Jego droga do niej wiedzie przez ofertę stypendium fundowanego, jaką zgłosiła uczelni Fabryka w drugiej połowie lat 60. ubiegłego wieku, w trosce o zabezpieczenie kadry dla budowanej w tym czasie filii w Skoczowie.

Po podpisaniu umowy stypendialnej, z fascynacją poznawał swój przyszły zakład pracy i jego tradycje. W czasie praktyk studenckich rodziło się przywiązanie do zakładu, wtedy też zaczynał być ustroniakiem. Pełnię ustrońskiej tożsamości nabył po podjęciu pracy w Kuźni Ustroń i po wstąpieniu w związek małżeński z ustronianką (Urszulą z domu Król), a ostatecznie po osiedleniu się w wybudowanym przy ulicy Jana Wantuły domu.

Pracę zawodową podjął w maju 1969 roku w Kuźni Ustroń, początkowo jako stażysta potem specjalista energetyk w dziale Głównego Energetyka, by także później przez wiele lat kierować tą służbą na jej różnych poziomach.

Posiadał niekwestionowaną wiedzę zawodową, którą poszerzał, między innymi w ramach studium podyplomowego w zakresie automatyki i telekomunikacji przemysłowej ukończonym w 1973 roku. Jako podnoszenie swoich kwalifikacji traktował także pracę w ramach tak zwanego kontraktu (w okresie od marca 1982 do stycznia 1984 roku) - przy budowie elektrowni w Iraku. Podejmował się również roli nauczyciela „dochodzącego" w ustrońskim Technikum Kuźniczym.

Pracując w Kuźni Ustroń, poświęcił jej swój najaktywniejszy czas, 33 lata pracy i życia. Od efektów jego pracy i podległego mu zespołu zależał „energetyczny puls" działalności produkcyjnej Kuźni. Wspominał, że także po pracy wsłuchiwał się w realnie słyszany w Ustroniu odgłos działającej Kuźni, a każde jego ściszenie ciągnęło go do „werku", by tam bezpośrednio z ludźmi na warsztacie, w hali wydziałowej działać dla przywracania zdolności produkcyjnej zakładu.

Bliższe mu były problemy techniczne niż administracyjne. Wdrażał rozwiązania i ulepszenia do dziś świadczące o poziomie, z którego zawsze znana była w przeszłości Kuźnia Ustroń.

Jego życiowe doświadczenie kazało mu być bezpośrednim i otwartym na współpracę z ludźmi, szanował i cenił ich jak partnerów, nie wykazywał i nie obnosił się pozycją służbową czy posiadaną wiedzą, zachowując przy tym swoje stanowisko i posiadane w sprawie zdanie.

Jedno z nich zawarł w opublikowanych drukiem wspomnieniach pracowników Kuźni Ustroń (w 2002 roku), gdzie wyraził myśl – cyt. „…bo kiedy pracownicy identyfikują się z miejscem zatrudnienia, nie obawiają się utraty pracy, to mogą więcej dobrego dla tego zakładu zrobić".

W tym samym 2002 roku „przegrał z ekonomią" Spółki. Wcześniejsze przymusowe przejście w stan zawodowej bezczynności, było dla niego dramatycznym, bo nieoczekiwanym przeżyciem. Szukał substytutów dla swoistego uzależnienia od wartości, które utożsamiał z Kuźnią, jej historią i tradycją.

W „niechcianym", po ustaniu zatrudnienia czasie wolnym, z wrodzoną sobie pasją, podejmował się roli doradcy i eksperta w firmie swojego przyjaciela - GK FORGE, w której był intelektualnie „złotą rączką".

Był ciekawy rządzącej światem przyrody, lubił przebywać w jej środowisku. Często można było go spotkać na ścieżkach rowerowych i w górach, na narciarskim stoku lub pod żaglami na mazurskim jeziorach. Kontynuował w ten sposób turystyczne wypady, jakie współorganizował dla i z załogą Kuźni w Ustroniu.

Cechowała go gotowość do pracy społecznej. Jego ostatnią pasją jako inżyniera zajmującego się użytecznym wykorzystaniem energii była ustrońska Młynówka, historyczny zabytek sprzed 240 lat. Szukając miejsca dla swojej aktywności, zaszczepiał w swym otoczeniu myśl, że trzeba coś zrobić, by ocalić - dla świadomości przyszłych pokoleń – to, co z pamięci może wymazać nieopisany czas.

Był najaktywniejszym animatorem powstania w 2010 roku Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, którego jest członkiem założycielem, a do końca swego życia pełnym inwencji uczestnikiem i wiceprezesem.

Odszedł z naszej społeczności człowiek nad wyraz zaangażowany, bardzo szanowany i lubiany, o czym świadczy wyjątkowo liczna grupa osób towarzyszących mu w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku.

Karol Brudny

OKULUS
Ustroń, ul. Kościelna 2,
tel. 33/854 14 25
OPTYK OKULISTA
- 50%
NA WSZYSTKIE OPRAWY!
Promocja trwa do końca marca 2012 r.

INDYWIDUALNA PRAKTYKA PIELĘGNIARSKA
usługi:
- *pielęgnowanie odleżeń oraz trudno gojących się ran,*
- *podawanie leków w postaci iniekcji śródskórnych, podskórnych i domięśniowych,*
- *podawanie płynów infuzyjnych i leków w kroplowych wlewach dożylnych*
- *założenie i pielęgnacja cewnika moczowego*

usługi bezpłatne kontrakt NFZ
tel. kom. 728 805 869

OWOCNA WSPÓŁPRACA

Zakończył się już pierwszy okres roku szkolnego 2011/2012 – pora na małe podsumowanie działań związanych ze współdziałaniem Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu z Radą Rodziców. Tradycją Jedynki jest partnerstwo Rodziców i Rady Pedagogicznej przy realizowaniu zadań na rzecz dzieci. Są to – dofinansowanie drugich śniadań, spektakli teatralnych, koncertów, konkursów, balu karnawałowego, świątecznych smakołyków i spotkań z ciekawymi ludźmi. W tym roku szkolnym rodzice wspierali szkołę także w przygotowaniu Kiermaszu Bożonarodzeniowego, który stanie się z pewnością kolejną tradycją naszej szkoły. Uczestniczyli w akcji UNICEF „Wszystkie Kolory Świata" i pomagali w przygotowaniu laleczek z różnych kontynentów. Nowością tegoroczną był konkurs ogłoszony przez Rodziców dla uczniów – na najpiękniejszą i najciekawszą klasową choinkę.

Jednak do najważniejszych działań Rady Rodziców należy od lat organizacja Balu Jedynki. Jak co roku nie zawiedli nasi przyjaciele i sponsorzy. Pragniemy podziękować pani Małgorzacie Cieślar za udostępnienia sali w rezydencji „Parkowa", gdzie odbył się bal. Jak zwykle oprawą muzyczną balu wspaniale zajmował się Jan Zachar. Dziękujemy również: Kolei Linowej „Czantoria", pani E. Owczarek i sklepowi „Jedynka", państwu Z. M. Bożek i firmie „Ustronianka", firmie „Mokate", panu Sz. Poloczkowi i Firmie Handlowo-Usługowej, firmie Chłodnie Bielskie „Iglokrak", panu B. Kamieniorzowi, aptece „Pod Najadą", panu M. Poloczkowi i Piekarni-Cukierni „Bethlehem", panu M. Legierskiemu i hurtowni „Marko", firmie „Kubala", państwu M. Z. Szczotkom i PHU „Beskid-Frut", „Leśnemu Parkowi Niespodzianek", państwu J. S. Husar i restauracji „Bahus", Centrum Sportowo-Rekreacyjnemu „Zawodzie Sp. Z.o.o." OLYMPIC, , cukierni „Delicje", panu M. Macurze i Firmie Handlowo-Usługowej, hurtowni „Artchem" Sikora&Lang Spółka Jawna, firmie „Kosta", pani U. Konderla i firmie „Tiktakon", Hali Tenisowej UKS „Beskidy", Ośrodkowi Kształcenia Zawodowego ZDZ Katowice w Ustroniu, restauracji-pizzerii „Melissa", panu O. Herman i firmie „Mondial-Pol", stacji paliw „Kowalczyk-Petrol", panu M. Jurczokowi i firmie „Meble u Michała", księgarni „Małgosia", pani J. Langhamer, pani J. Kotarskiej, pani M. Szmek i firmie „Domino", salonowi fryzjerskiemu pani U. Legierskiej, pani M.Ochnio, pani M. Zowner, pani B. Haluch, pani W. Misiorz , pani A. Gluzie, pani Ż. Kowalczyk oraz pani B. Molek.

Bez wsparcia przyjaciół, sponsorów i zaangażowania Rodziców wiele ważnych działań szkoły nie dałoby się w pełni zrealizować. Za to wszystko serdecznie dziękujemy!

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna
i Uczniowie SP1

W dawnym USTRONIU

Na pożegnanie zimy przedstawiamy spotkanie ustroniaków zrzeszonych w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w mroźnym plenerze w latach 40.

Siedzą: Ludwik Podżorny, Świeży (Gogółka); stoją w pierwszym rzędzie: Halina Kojma, Adolf Lipowczan, Helena Wacławik (Lipowczan), Marta Wantulok (Hudzieczek), Helena Sztwiertnia (Sikora), Anna Śliwka, Janina Kołder (Gogółka), Emilia Sztwiertnia (Gibiec); stoją w drugim rzędzie: Paweł Gogółka, Wanda Kozieł (Przeczek), N.N., Emilia Zabystrzan (Sikora), Emilia Poloczek (Drózd), N.N., Oldrzych Sikora.

Z okazji święta panie otrzymały wiosenne kwiaty. Fot. M. Niemiec

ZARZĄD ZAWSZE GOTUJE

To zawsze robi wrażenie na gościach. Ponad 70 pań zebrało się w strażnicy OSP Lipowiec, żeby uczcić swoje święto. W Dzień Kobiet otrzymały wyjątkowy prezent – koncert Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń". Dyrygowała nim Ewa Bocek-Orzyszek. Przygotowując spotkania, Zarząd Koła zawsze stara się wzbogacić je muzycznie, najczęściej jest to jednak muzyka typowo rozrywkowa z regionalną nutą. Tym razem wysłuchano ambitniejszego repertuaru, choć nie był on za ciężki dzięki umiejętnemu wyborowi utworów. I opowieści łączącej je w całość, obrazującej życie kobiety. Są w nim momenty smutne i wesołe, o wszystkich barwnie mówiła dyrygentka zespołu. Członkinie Koła nie tylko słuchały, ale też śpiewały z ustrońskimi wokalistami. Potem zaprosiły ich do stołu, a po obiedzie wyjątkowo pięknie zabrzmiało „Sto lat" dla jubilatek. Przewodnicząca Koła Olga Kisiała składała życzenia i wręczała upominki osiemnastolatkom i tym trochę starszym członkiniom. A one nie zapomniały o przypadających w styczniu, „piętnastych" urodzinach szefowej.

Jak zwykle na takich spotkaniach czas upływał na rozmowach, żartach, ploteczkach. Serdeczna atmosfera podobała się posłance Aeksandrze Trybuś, wiceprzewodniczącej Rady Miasta Marzenie Szczotce, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Danucie Koenig. Wzmocniony koktajl, ciastko i kawa umilały czas. Dzień Kobiet nie może obyć się bez kwiatów. Wiosenne prymulki wręczał przystojny młodzieniec.

Jednak przy święcie warto mówić o sprawach ważnych. Kobiety muszą mieć świadomość, że trzeba dbać o swoje zdrowie. Na spotkaniu panie dowiedziały się, że dzięki krótkiemu, łatwemu badaniu mogą wykryć ewentualnego guza w piersi. Nowotwór odpowiednio wcześnie zdiagnozowany, jest całkowicie uleczalny. Jak badać piersi pokazała Krystyna Nawrocka z Przychodni Akademickiej w Cieszynie.

Jak zwykle w Lipowcu tylko część zarządu KGW była obecna na sali, bo w tym kole władza najczęściej pracuje w kuchni. Dzięki wyśmienitym daniom można wyrazić niekłamany podziw dla władzy.

Monika Niemiec

Występ Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń". Fot. M. Niemiec

JEDNOGŁOŚNE WYBORY

Tradycyjnie Koło Gospodyń Wiejskich Ustroń Centrum, które skupia również panie z Hermanic, obradowało razem z Kółkiem Rolniczym. 24 stycznia członkowie obu organizacji spotkali się w strażnicy OSP Centrum, żeby w miłej atmosferze podsumować rok pracy, zjeść coś dobrego i wybrać nowe władze. Nie zabrakło gości. Zaproszenie przyjęła Elżbieta Pruszkowska z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie, burmistrz Ireneusz Szarzec, prezes OSP Centrum – Bogdan Uchroński. Na prowadzącego zebranie wybrano Jana Drózda, sekretarzem została Maria Galios, a do komisji skrutacyjnej weszli: Janina Sikora, Danuta Cieślar i Aneta Nowak. W komisji uchwał i wniosków pracowali: Franciszek Korcz, Wanda Chmiel i Joanna Śliwka. Sprawozdanie z działalności KGW za ubiegły rok odczytała przewodnicząca Koła Maria Jaworska.

M. Jaworska od lat szefuje paniom z KGW Centrum. Fot. M. Niemiec

Zebrani dowiedzieli się, że w ubiegłym roku do koła należało 68 członkiń, odbyło się 6 zebrań zarządu. W marcu panie świętowały Dzień Kobiet. Obecna była Dorota Mędrek z Zespołu Szkół Gastronomicznych w Wiśle i pokazywała strojenie stołu na święta wielkanocne. Również w marcu trzy panie pojechały do Goleszowa na spotkanie z eurodeputowaną Małgorzatą Handzlik. Jedna z pań – Elżbieta Sztwiertnia wylosowała wycieczkę do Brukseli, która ma się odbyć w marcu tego roku. W kwietniu członkinie brały udział w konkursie „Wypieki na zapusty i Wielkanoc" w Zebrzydowicach. Przygotowały 7 potraw i koszyk Wielkanocny, za który zdobyły II miejsce. W maju panie piekły i sprzedawały kołacze na odpuście u ojców Dominikanów w Hermanicach. Na zielone świątki wraz z kółkiem rolniczym pojechały do państwa Kapiasów podziwiać ogródki w Goczałkowicach, zwiedziły też browar w Tychach. W drodze powrotnej na łące hermanickiej smażono jajecznicę i pieczono kiełbasę. W lipcu wygrzewano

się w ciepłych basenach w Szaflarach, ale również pracowano, przygotowując poczęstunek na zakończenie półkolonii w świetlicy u dominikanów. Jednym z najważniejszych wydarzeń w roku jest święto żniw. W 2011 panie z centrum i Hermanie piekły kołacze na jarmark i robiły snop dożynkowy. Niektóre z nich uczestniczyły w korowodzie dożynkowym. We wrześniu pojechały na wycieczkę do Czech, a sezon zakończyły wspólnie z Kółkiem Rolniczym zwiedzaniem Muzeum w Koniakowie. 16 grudnia trzy panie uczestniczyły w konkursie „Wyroby kulinarne na Boże Narodzenie", który odbył się w „Prażakówce". Zdobyły tam III miejsce za kołacz cieszyński. Na spotkaniu wigilijnym podsumowano pracę, a z okazji jubileuszów, kilka pań otrzymało upominki.

Następnie o działalności Kółka Rolniczego mówił przewodniczący Jan Drózd, a po nim wypowiadali się przedstawiciele komisji rewizyjnych, którzy stwierdzili, że od strony formalnej, w organizacjach wszystko się zgadza.

Przystąpiono do wyborów, a były one jednogłośne. Zarząd KGW będzie pracował w składzie: M. Jaworska – przewodnicząca, Janina Drózd – zastępca, Grażyna Hławiczka – skarbnik, M. Galios – sekretarz, członkinie: Elżbieta Sztwiertnia, Krystyna Haratyk, Anna Staniek, Danuta Kowala, Zofia Kukuczka, Anna Szczepanek. Komisję rewizyjną będą tworzyć: Danuta Augustyn, Beata Cieślar, Anna Zloch.

Członkowie Kółka Rolniczego przegłosowali, że zarząd i komisja rewizyjna KR pracować będzie w niezmienionym składzie. **Monika Niemiec**

H. Kujawa składa życzenia Paulinie Brudny. **Fot. M. Niemiec**

POKAŹNE KONTO

Trudno uwierzyć, ale w piętnastotysięcznym Ustroniu działają trzy Koła Gospodyń Wiejskich. Jedno w Centrum i Hermanicach, drugie w Lipowcu, trzecie w Nierodzimiu. To ostatnie jest najmniej liczne, jednak podobnie wesołe jak pozostałe. Od wielu lat przewodniczy mu Halina Kujawa, a wspiera ją m.in. Bogumiła Regiec.

Z okazji Dnia Kobiet panie z Nierodzimia urządziły sobie imprezę. Spotkały się w restauracji „Gazdówka", żeby zjeść obiad z deserem, i przy kieliszku wina oddać się ulubionej przez wszystkie panie – rozmowie. Która sąsiadka, znajoma nie przyszła na zebranie i dlaczego - zostało omówione, która została babcią również. Nie można też pominąć spraw związanych z pracą, dziećmi, prowadzeniem domu. Zbliża się wiosna, więc na czasie były sprawy związane z prowadzeniem ogrodu. Jednak uroczystość rozpoczęła się złożeniem życzeń szanownej jubilatce. Wzruszona Paulina Brudny przyjęła kwiaty oraz kartę z życzeniami, na której podpisały się wszystkie członkinie Koła. Pachnące hiacynty w doniczkach otrzymały wszystkie panie.

KGW Nierodzim nie jest tak ściśle powiązane z dzielnicową jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, jak ma to miejsce w Centrum i w Lipowcu. Panie rzadko korzystają z sali w remizie, a co za tym idzie i z kuchni. Postanowiły więc zakończyć działalność piekarniczą. Raczej nie wrócą już do kołaczy, dlatego chcą sprzedać palety, zrobione kilka lat temu specjalnie dla nich. Na razie przechowywane są w strażnicy. Nie oznacza to jednak, że gospodynie z Nierodzimia nie będą się wykazywać kulinarnie. Zwłaszcza, że w tej dziedzinie mają sukcesy. W grudniu podczas „Konkursu na potrawy na Boże Narodzenie" zdobyły pierwsze miejsce w kategorii ryby za śledzie zielone. Koło otrzymało 500 zł i suma ta zasiliła i tak pokaźne konto. Do jego zasobów postanowiono sięgnąć, gdy panie wybiorą się na wycieczkę. W tym roku mają zamiar zwiedzić południowe Morawy, podziwiać zamki i smakować wina podczas degustacji w winnicach. Mieszkanki Nierodzimia zaprzyjaźniły się z członkami koła turystycznego Ślimoki z Goleszowa i to z nimi mają zamiar wyruszyć w trasę. Im samym nie udałoby się zapełnić autokaru. Bus kosztuje prawie tyle samo co duży autobus a koszty są dzielone na mniej osób.

Monika Niemiec

Zebrania KGW to okazja do spotkań i rozmów. **Fot. M. Niemiec**

Najlepsi ustrońscy recytatorzy. Fot. M. Niemiec

BEZ GESTYKULACJI

1 marca odbył się kolejny Miejski Konkurs Recytatorski. Tradycyjnie wśród uczestników przeważały dziewczynki. Zgłoszono 18 uczestników, a oceniała ich komisja w składzie: Danuta Koenig – naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu – przewodnicząca jury, Krystyna Krysta – nauczyciel języka polskiego, Barbara Nawrotek-Żmijewska – dyrektor MDK „Prażakówka".

Po przesłuchaniu wszystkich uczestników komisja wytypowała najlepszych recytatorów. W kategorii klas I-III szkół podstawowych 1. miejsce otrzymała Katarzyna Górny (kl. III SP 5); 2. miejsce – Maksymilian Kamiński (kl. I SP 2); 3. miejsce – Kamila Chrapek (kl. II SP 5). Wyróżniono Weronikę Szkaradnik (kl. I SP 3) i Annę Szurman (kl. II SP 2).

W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych 1. miejsce przyznano Martynie Miklusiak (kl. VI SP 1); 2. miejsce – Szymonowi Kamińskiemu (kl. IV SP 1); 3. miejsce – Adamowi Śliżowi (kl. V SP 2). Wyróżniono: Andreę Cabrerę-Blanco (kl. IV SP 6); Marlenę Janik (kl. V SP 2); Natalię Błaszczyk (kl. V SP 2).

Nagrodzeni i wyróżnieni uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, wszyscy uczestnicy konkursu kalendarze ścienne powiatu cieszyńskiego na rok 2012, wafelki oraz długopisy. Dzieciom na przesłuchaniach towarzyszyli nauczyciele i rodzice. Mogli wysłuchać fragmenty ciekawych książek i wierszy. W starannym wykonaniu dzieci dostarczyły miłych wrażeń. W tym tkwi właśnie siła literatury, co podkreślała D. Koenig, a recytatorzy na pewno są z nią blisko związani, m.in. dzięki przygotowaniom do konkursu.

Młodzi recytatorzy zaprezentowali się w swoich wystąpieniach bardzo różnorodnie, jednak zdaniem członków komisji poziom był wyższy niż w ubiegłym roku. Przewodnicząca jury podziękowała uczestnikom i opiekunom za przygotowanie recytacji, sprawną organizację i miłą atmosferę a recytatorom udzieliła kilku praktycznych rad.

Przede wszystkim mówiła, że ważna jest recytacja, a nie gestykulacja. Wszystkie emocje należy wyrażać głosem. Z jednej strony trzeba uważać na dykcję, nie „zjadać" głosek i wszystkie wyraźnie wymawiać. Z drugiej jednak strony, nie należy popadać w przesadę w akcentowaniu końcówek „ę" i „ą".

Do Rejonowego Konkursu Recytatorskiego „Słońce, słońce i życie", który odbędzie się 23 marca w Bielsku-Białej wytypowano: Martynę Miklusiak i Katarzynę Górny. **(mn)**

SPARTAKIADA SP-3

7 marca na stoku Solisko na Czantorii odbyła się Zimowa Spartakiada dzieci Szkoły Podstawowej Nr 3 w Ustroniu Polanie. Rozegrano slalom narciarski i snowbordowy. Najlepszym wręczono dyplomy i medale w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Wyniki: dziewczynki: klay I-III: 1. Kamila Pawelska, 2. Agnieszka Bolik, 3. Edyta Gomola, klasy IV-VI: Patrycja Szarzec, 2. Aleksandra Ziółkowska, 3. Sara Pawelska, chłopcy: klasy I-III: 1.Grzegorz Hussar, 2. Jakub Gomola, 3. Konrad Pinkas, klasy IV-VI: 1. Dawid Hussar, 2. Mariusz Bujok, 3. Kornel Kurzok.

Spartakiadę przeprowadzono dzięki Kolei Linowej „Czantoria".

PRZYGARNIJ zwierzaka!

AISZA

Aisza mieszkała w cieszyńskim schronisku ponad rok, w ciągu którego stawała się coraz bardziej apatyczna, smutna i wycofana. Ponieważ jest psem bardzo towarzyskim i łaknącym przebywania z człowiekiem źle znosiła schroniskowe osamotnienie. Zabraliśmy ją do hoteliku dla psów, gdzie Aisza szybko zaczęła nabierać energii. Po kilku miesiącach, gdy tylko zwolniło się miejsce przenieśliśmy ją do domu tymczasowego. Jest idealnym psem. Spokojna, grzeczna, łagodna. Lubi dzieci, inne psy, koty. Jest ufna i niezwykle przyjacielska. Ma już około 8 lat, ale jest zdrowa i pełna życia.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

Roztomili ludeczkowie

Tóż jako to bydzie z tóm wiosnom? Było już tak szumnie, że zdało się, że wiosna już je za dwiyrzami, a w piónтek po babskim świyncie było zima i śnig padoł. Ale na drugi dziyń zaś słóneczko świyciło. Nó, ale jako prawióm, w marcu jak w garcu. Tóż jeszcze może być rozmaicie. Ale na przisżły tydzień we środe je piyrszy dziyń wiosny, myślym, że nie jyny w kalyndorzu. Tóż, paniczki i dziełuszki rychtujcie wiosynnóm łoblyczke, a zimowe mantle, czopki i wszycko, co grube kaj pochowajcie coby na wiosne pieknie wyglóndać.

Łoto w poniedziałek bydzie Jozefa, tóż chciałach wszyckim Jozefom pieknie powinszować na to jejich miano. Winszujmy wóm dobrego zdrowiczka, moc radości i wszelijakigo szczynścio coby się wóm we wszyckim dobrze darziło, coby choróbska od was łucikały i cobyście dycki mieli chynci do roboty we dnie i w nocy też, coby wasze paniczki na was nie narzykały, że z was nic ni majóm. Nó i coby dziecka was posłuchały, a paniczki były słodki, jako miód. A nie odprawiajcie tego miana za długo, obyście chocioż za tydzień w poniedziałek, dwacatego szóstego marca, poradzili prziś do roboty, ale nie jyny prziś, jyny cosi porobić. Znómy gazda Jozef prawił, że za niedługo musi łorać i łobili posiać. Ja, gazdóm się zaś zacznie robota w polu, doś tego zimowego byczynio się. Paniczki też bydóm miały doś roboty w zogródkach i ukludzanio kole chałupy coby był porzóndek. Chłapcy bedóm wysmykować dziełuchy na spacer do parku abo nad Wisłe. Trzeba jyny dować pozór coby z tego szpacyrowanio kolybki nie trzeja było rychtować. Po prawdzie jeszcze na polu je za zima coby kansi na trowie społym lygać, ale młodzi dycki se mogóm jakisi miejsce ku tymu nóns. Tóż niech se dajóm z tym pokój. Jak się majóm radzi, najpierw trzeja szumne wisieli zrobić, a potym to już jako przidzie.

Łoto w te sobote, siedymnostego, na Zachodzie straszecznie głośno łodprawiajóm miano Patryka. Do nas to tak jeszcze nie doszlo, ale teraz u nas kaj jako moda ze Zachodu się przijmuje, tóż ani się nie łobezdrzymy, jak to też do nas przidzie, gor że mocka naszych na Zachód wyjechało roboty chladać. Kiesi u nas się chłapcóm Patryk na miano nie dowało, ale teraz je u nas ich już szwarnie, gor dziecek abo młodzioków. Tóż im też winszujmy wszycko co najlepsze na to jejich miano.

Snoci na Zachodzie przi łodprawianiu tego miana się mocka piwa pije, tóż by się to naszym panoczkóm podobało bez różnicy, jako tam kiery ma na miano.

O czym by tu jeszcze przi wiosnie spómnieć? Nó, dejmy na to, że kury już niedługo jak zacznóm kwuczeć, tóż kiero gaździnka chce mieć kurczoki, niech se takim kwuke nasadzi na wajca. Jyny coby były wajca łod kur, kaj je dobry kohut, co rod ty swoji kury puczy. Bo inaczej, to kwuka bydzie siedzieć na wajcach po próznu i nic się nie wykluje.

Nó, doś by już było tego drzistanio. Idym sie przynś kaj po świeżym lufcie, podziwać, jako się coroz pieknij na polu robi. Miyjcie się fajnie. **Hanka**

AGENCJA POCZTOWA
- znaczki, polecone, paczki, przelewy
SERWIS UBEZPIECZENIOWY

Ubezpieczenia:
- komunikacyjne, podróże (OC, AC, NNW)
- dom, mieszkanie, firma
- rolne, polisy na życie
www.ubezpieczenia.ox.pl
BIURO PODRÓŻY „Ustroń Travel"
www.ustron-travel.pl
ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO
43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb.

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

David Mason „Maszerując z diabłem"
Przejmujący zapis wspomnień zbieranych i notowanych w wolnym czasie w pamiętnikach podczas pięcioletniej służby autora we Francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Mark Sołonin „Nic dobrego na wojnie"
Fakty i zdarzenia II wojny światowej, które oficjalna historia najchętniej by pominęła i przemilczała. Książka składa się z pięciu części, a każda z nich porusza inny problem „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej" w Rosji.

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka
TUI Fresh - Wakacje w stałej cenie - Grecja, Turcja, Bułgaria
Ucieczka od szarości... słoneczna wiosna i Wielkanoc z wylotem z Katowic
Travel Senior wiosna i jesień 2012 z Katowic i Krakowa.
Costa Blanca, Costa del Sol, Bułgaria, Majorka
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

POZIOMO: 1) aktywność fizyczna, **4)** opalany węglem, **6)** element umundurowania, **8)** smycz dla statku, **9)** pan i …., **10)** do merdania, **11)** magazyn pod chmurką, **12)** sklepowe rabaty, **13)** turecka metropolia, **14)** sąsiad Iraku, **15)** wkręcana studnia, **16)** buszują w szafie, **17)** meksykański Indianin, **18)** profesor z piórkiem i węglem, **19)** żona Zeusa, **20)** pastor z Salmopola.
PIONOWO: 1) dawny zapiśnik, **2)** dowódca wojsk rzymskich, **3)** rasa psa, **4)** przeróbka utworu, **5)** wędruje w taborze, **6)** spodnie pradziadka, **7)** bierzmowanie, **11)** poddasze, **13)** nowelka Prusa, **14)** syn Dedala.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 23 marca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 9

WIOSNA BLISKO

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Anna Cieślar** z Ustronia, ul. Źródlana 2a. Zapraszamy do redakcji.

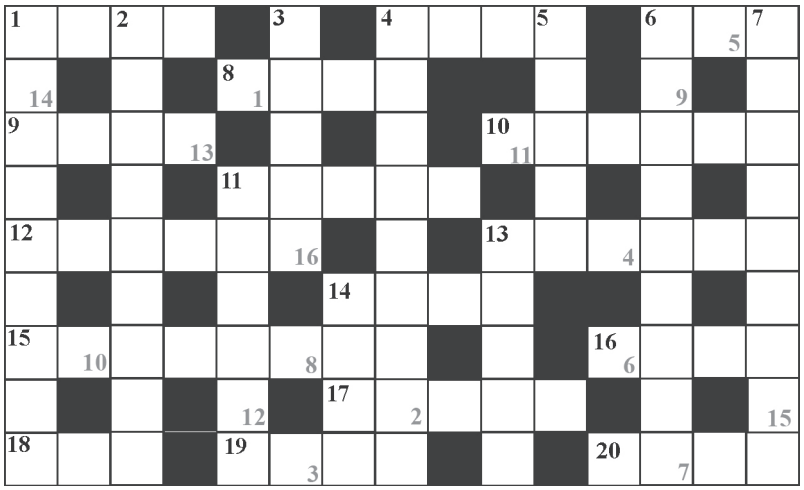

BLIŻEJ NATURY

KRET (1)

Sam doprawdy nie wiem, jakimże to cudem tytułowe zwierzę nie było dotąd bohaterem artykułu z cyklu „Bliżej natury". Bo chociaż tak naprawdę niewielu z nas miało szczęście zobaczyć kreta „we własnej" osobie, to tak naprawdę każdy – a zwłaszcza właściciele ogrodów, sadów i różnorakich łąk i pastwisk – nie raz napotykają lub nawet potykają się o najbardziej widoczne dowody kreciej obecności (żeby nie powiedzieć – roboty!), czyli o tak zwane *kretowiny*. Do dzisiejszego artykułu natchnął mnie widok, jaki co roku ukazuje się naszym oczom tuż po zejściu pokrywy śnieżnej. Spod śniegu wychodzą i kują nasze oczy – a miejmy nadzieję, że i sumienia co poniektórych – rzeczy, które miłościwa natura skrywała przez całą zimę. Ot, wszelkiego rodzaju śmieci, psie kupki, co to nie zdążyły się jeszcze rozłożyć i oczywiście kopce pozostawiane przez krety. Kretowiny towarzyszą nam cały rok, jednak nic tak chyba nie denerwuje miłośników ogrodu, jak widok pięknego trawnika, co tylko czeka, aby się ślicznie wiosennie zazielenić, z wyrastającymi tu i ówdzie ziemnymi kopczykami. Oczywiście tylko z naszego, ludzkiego punktu widzenia kretowiny powstają bez ładu i składu. Kret tworzy ziemne kopce w bardzo konkretnych miejscach, tam, gdzie są konieczne i niezbędne do osiągnięcia pełnej szczęśliwości kreciego żywota, ale po kolei...

Kret, jakiego znamy z naszych ogrodów i pastwisk, to mówiąc fachowo *kret europejski*. Zoolodzy zaliczają ten gatunek do ssaków owadożernych, a taka przynależność dość wiernie odzwierciedla kulinarne preferencje kretów. Zwierzęta te nie należą do urodziwych, podziwianych za piękną sylwetkę, proporcjonalne kształty, grację i elegancję ruchów i tym podobne cechy. Bynajmniej – do ciała kreta najlepiej pasuje chyba określenie, że jest *walcowate*. Długość całego ciała wynosi zazwyczaj od 17 do 20 cm, a do tego doliczyć należy jeszcze krótki, mierzący od 2 do 4 cm, ogon. Masa ciała przeciętnego kreta najczęściej oscyluje w pobliżu 100 gramów, ale spotkamy krety-mikrusy ważące około 60 gramów, jak i krety-tłuściochy, które dobijają do gramów 120. Piękności kretom nie dodaje ryjkowatego kształtu pyszczek, na pierwszy rzut oka wyposażony jedynie w imponujące wąsy, a zupełnie pozbawiony tak oczywistych dla pozostałych ssaków „elementów", jak uszy i oczy. No właśnie, ten mało typowy wygląd kretów od razu wpływa na nasze potoczne poglądy i rozpowszechnione wyobrażenia o tym zwierzęciu. Ot, po prostu nie dość, że „biedne" krety żyją pod ziemią, w ciasnych i ciemnych tunelach, to na dodatek zupełnie nie widzą i nie słyszą, bo przecież nie mają oczy i uszu. Nic bardziej mylnego. Owszem, te narządy zmysłów – dla nas, ludzi żyjących przede wszystkim w świetle dnia tak oczywiste i niezbędne – nie są widoczne i nie można takiego kreta ani pociągnąć za ucho, ani spojrzeć mu prosto w oczy. Bynajmniej jednak nie oznacza to, że krety tych zmysłów nie posiadają i się nimi nie posługują. Jeśli chodzi o wzrok, to rzeczywiście kretom nie jest on do szczęścia niezbędny. Oczy kretów są bardzo małe (mają średnicę około 1 milimetra) i uwstecznione (najprawdopodobniej są mało lub w ogóle niewrażliwe na światło). Te niewielkie i zredukowane oczy ukryte są pomiędzy gęstą sierścią kreciego futra. Zupełnie inaczej rzecz ma się jednak ze zmysłem słuchu. Dla kretów to absolutnie podstawowy – obok zmysłu pozwalającego na wyczuwanie drgań, wibracji – narząd zmysłu, dzięki któremu kret czerpie niezbędne informacje o otaczającym go świecie. Typowe małżowiny uszne, choćby takie, jakie znamy u myszy, kotów i psów, raczej przeszkadzałyby kretom w poruszaniu się w podziemnych korytarzach i zawsze istniałoby ryzyko, że może się do nich dostać ziemia. U kretów uszy są zatem cofnięte na tył głowy, a zamiast małżowin są zaopatrzone jedynie w fałd skórny oraz w specjalne włosy, które zamykają otwory słuchowe i zabezpieczają je przed osypującą się ziemią. Słuch kretów jest więcej niż doskonały – zwierzaki te ponoć słyszą krople deszczu uderzające o powierzchnię gruntu i nie przeszkadza im w tym nawet kilkudziesięciocentymetrowej grubości warstwa ziemi. Jeszcze ważniejszym zmysłem są włoski czuciowe rosnące na pysku („wąsy") oraz na... ogonie. To dzięki ich wrażliwości na drgania kret doskonale wie na przykład, kiedy w jego łowieckim korytarzu pojawi się ulubione danie, czyli dżdżownica.

Skoro jesteśmy przy włosach czuciowych, to warto zwrócić uwagę na krecie futerko. Jest czarne, bardzo gęste, gdyż składa się z ogromnej ilości włosków puchowych i pokrywowych – nawet do około 200 włosków na 1 milimetr kwadratowy! – a w dotyku wydaje się ponoć „aksamitne". Włoski sterczą do góry, a nie układają się od głowy w kierunku ogona, jak u innych zwierząt. Dzięki temu włoski swobodnie wyginają się w każdą stronę i nie przeszkadzają kretom poruszać się w dowolnym kierunku – do przodu i do tyłu – w ich wąskich, podziemnych korytarzach.

Kret nie byłby kretem, a więc stworzeniem, które rodzi się po to aby ryć, bez jeszcze jednego, nieodzownego narządu, czyli łap. Zwłaszcza przednie łapy stanowią o sile kreta i to dzięki nim kret zasłużenie nazywany jest najlepszym kopaczem i górnikiem wśród zwierząt żyjących w naszym kraju. Łapy te są krótkie, masywne i nieproporcjonalnie duże w stosunku do reszty ciała. Wydają się wręcz pozbawione fragmentów, które nazwalibyśmy w przypadku człowieka przedramieniem i ramieniem, a wydają się składać wyłącznie z łopatowatych, rozszerzonych dłoni, z pięcioma mocnymi palcami zaopatrzonymi w olbrzymie pazury. To narzędzia idealnie przystosowane do kopania podziemnego kreciego królestwa. Dodajmy, że krety to typowi samotnicy, nie przepadający za swoim towarzystwem (pomijając okres godowy) i w pojedynkę kopiący swój labirynt korytarzy o różnym przeznaczeniu. System korytarzy o średnicy około 6 cm powstaje z reguły na głębokości 20-50 cm pod powierzchnią gruntu. Długość tuneli zazwyczaj osiąga 100-200 metrów, ale zdarzają się także pracowite krety tworzące chodniki, których łączna długość może dochodzić do 1000 metrów. Wszystkie te wymiary zależą od wielu czynników – choćby od rodzaju gleby (krety zdecydowanie wolą gleby żyzne i wilgotne), poziomu wód gruntowych i wilgotności gleby (zwierzęta te unikają miejsc podmokłych i zatorfionych), zasobności i dostępności ulubionego pokarmu, czyli dżdżownic (zimą dżdżownice uciekają przed mrozem głębiej pod ziemię, a za nimi wędrują oczywiście krety). Podziw budzić powinna szybkość, z jaką krety drążą korytarze – nawet do 12-15 metrów na godzinę. Przy tej prędkości jak najbardziej zrozumiałe staje się porównanie do zachowania się kreta przyłapanego na powierzchni gruntu – zakopując się, ponoć wręcz nurkuje w ziemi!

Przy tak intensywnej „kreciej" robocie, coś trzeba zrobić z ziemią z wydrążonych chodników. Krety po prostu wypychają ją na powierzchnię w formie kopców, kretowin. Czy kret to zwierzę pożyteczne, czy też nie, jak go zniechęcić do przekopywania naszego ogrodu – o tym w kolejnym artykule z cyklu „Bliżej natury".

Tekst: **Aleksander Dorda**

Zawodnicy SRS Czantoria w Szczyrku. Fot. Cz. Matuszyński

OSTATNIE ZAWODY

Kończy się sezon narciarski. W sobotę 10 marca na Czantorii rozegrano ostatnie w tym roku zawody, a były to V Marcowe Zawody Narciarskie Śpiących Rycerzy. Przy słonecznej pogodzie i temperaturze powyżej dziesięciu stopni do rywalizacji stanęło 26 pań i 39 panów, a wśród nich tylko 11 spoza Ustronia.

- W tym samym dniu był Puchar Cieńkowa i w ostatniej chwili wyskoczył Puchar Rycha w Brennej, lokalne zawody ku pamięci pierwszego trenera UKS Brenna, więc niejako z urzędu wszyscy z Brennej tam startowali - mówi organizator, prezes Kolei Linowej Czantoria Czesław Matuszyński.

- Dobrze że ustroniacy nie zawiedli, choć martwi, że licznie nie wystartowały dzieci z klubu SRS Czantoria. To także obowiązek rodziców, by te dzieci zmobilizować do startu. Nie zawsze trzeba wygrać. Cieszy frekwencja w najstarszych grupach wiekowych. Był Adam Kędzior, który ukończył 79 lat. To ostatnie zawody sezonu, ale nie ostatni dzień jeżdżenia na Czantorii.

Wyniki (przy mieszkańcach Ustronia nie podajemy miejscowości):

Kobiety: do 10 lat: 1. Zuzanna Heller - Górki Wielkie, 2. Zuzanna Kostka, 3. Amelia Warzecha, do 13 lat: 1. Wiktoria Pokorny, 2. Natalia Heczko, 3. Joanna Heller - Górki Wielkie, do 20 lat: 1. Magdalena Baranowska, 2. Edyta Kral, do 35 lat: 1. Edyta Kłósko, 2. Karolina Kostka, 3. Daria Śliwka, do 50 lat: 1. Ewa Matuszyńska, 2. Magdalena Fober, 3. Wiesława Kępińska, 51 lat i więcej: 1. Anna Kaczmarek, 2. Krystyna Zwias.

Mężczyźni: do 10 lat: 1. Daniel Krupiński, 2. Jan Szewieczek, 3. Dawid Hubczyk, do 13 lat: 1. Jakub Baszczyński, 2. Jakub Grelowski, 3. Dawid Husar, do 16 lat: 1. Tomasz Maciejowski, 2. Mieszko Kuczański, 3. Michał Gomola, do 35 lat: 1. Łukasz Błażowski - Wisła, 2. Piotr Heczko, 3. Arkadiusz Matuszyński, do 50 lat: 1. Zbigniew Gomola, 2. Adam Deda, 3. Marcin Świder - Wisłą, 51 lat i więcej: 1. Adam Cieślar, 2. Jan Śliwka, 3. Alfred Biel - Skoczów.

* * *

W Szczyrku 5 marca odbył się Finał Pucharu Radia ZET w Beskidzkiej 5. Najpierw zawody odbywały się we wszystkich gminach Beskidzkiej 5, a połączone były z zabawami i innymi turniejami na śniegu. W finale w Szczyrku rywalizowali najlepsi we wcześniejszych zawodach w slalomie parami. Zwyciężyli ojciec Zbigniew Gomola i syn Michał Gomola z Ustronia. Na drugim miejscu Ireneusz Heller i Tomasz Heller, na trzecim ustroniacy Agata Stec i Mateusz Matuszyński. Gminy Beskidzkiej 5 delegowały swych przedstawicieli do rywalizacji urzędów. Wśród kobiet zwyciężyła Ewa Matuszyńska z Ustronia (dyrektorka ZSP), 2. Aneta Legierska (Istebna), 3. Aleksandra Łuckoś (skarbnik UM w Ustroniu). Mężczyźni: 1. Wojciech Bydliński (Szczyrk), 2. Ireneusz Staniek (sekretarz UM w Ustroniu), 3. Janusz Waszut (Istebna).

* * *

Przez całą zimę trwał VII Puchar Beskidzkich Groni, po raz pierwszy w tym roku rozgrywany również na Czantorii. Poza tym odbyły się: Puchar Doliny Leśnicy, Puchar Węgierski, Puchar Starego Gronia i Puchar Wójta Brennej. Po wszystkich edycjach w łącznej klasyfikacji znaleźli się również ustroniacy: w kategorii przedszkolaków: 7. Marta Kępińska, klas V-VI: 2. Wiktoria Pokorny, gimnazjalistów: 1. Mieszko Kuczański, 2. Tomasz Maciejowski, 8. Michał Gomola, do 35 lat: 2. Edyta Kłósko, 3. Agata Stec, do 50 lat: 2. Ewa Matuszyńska, 4. Wiesława Kępińska, mężczyźni: 5. Adam Deda, powyżej 50 lat: 1. Anna Kaczmarek, 3. Zofia Molin, 5. Krystyna Zwias, mężczyźni: 11. Antoni Stec.

- Puchar Beskidzkich Groni po raz pierwszy rozegrano na Czantorii. Jest to bardzo ciekawy cykl zawodów - mówi Cz. Matuszyńki. - Było wiele dyskusji, co do formuły, proponowano nawet by odrzucać wynik jednych zawodów, więc trzeba startować w 4 na 5 zawodów. Jednak stwierdzono, że uczestnictwo we wszystkich mobilizuje, ale aby się znaleźć w klasyfikacji generalnej trzeba wziąć udział w trzech eliminacjach. Cały cykl przyciąga dużo narciarzy. Dzięki temu urosła ranga Pucharu Czantorii, a było 180 startujących. Myślę, że może w przyszłym roku do Pucharu Beskidzkich Groni wejdą jeszcze jedne zawody na Czantorii. Trwają dyskusje nad kolejną atrakcją czyli np. klasyfikacją generalną rodzin, by zmobilizować jak najwięcej narciarzy. **Wojsław Suchta**

Daniel Krupiński, zwycięzca w grupie. Fot. W. Suchta

Efektowne *pas de trois* **na zakończenie rozgrywek. Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

PYSZNE MIĘSKO Poleca: kurczaki, przepiórki, kury rosołowe, jaja kurze i przepiórcze. WSZYSTKO Z DOMOWEGO CHOWU!!! Świąteczne szynki oraz wyroby wędliniarskie PREMIUM, 510 334 100.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW
GALERIA
RAMEX
43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 44
tel. 503 011 164
Lokalizacja: Centrum handlowe na „Brzegach" naprzeciw komisariatu Policji

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 72
(młyn, spichrze zbożowe)
tel. 783 661 145

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną, 505 168 217.

Karczma Jaszowianka prowadzi sprzedaż pierogów z mięsem, kapustą i grzybami, ruskich w cenie 15 zł/kg oraz z jagodami w cenie 17 zł/kg. Tel. 607 453 598.

Pokój do wynajęcia, 33/854 71 37, 665 875 678.

Pokój do wynajęcia w centrum, 605 635 161.

Pokój do wynajęcia, 600 550 554.

Kawalerka oraz pokój blisko centrum do wynajęcia, 505 201 564.

Polonistka - prezentacje maturalne, korepetycje (polski, łacina), 608 582 089.

Kupię małą lodówkę, 33/854 55 61.

Firma KSEROGRAF S.C. poszukuje kandydata do pracy na stanowisko serwisanta kserokopiarek. Wymagania: wykształcenie średnie techniczne, znajomość obsługi komputera, języka angielskiego, prawo jazdy kat. B, znajomość sieci komputerowych. C.V.+list motywacyjny+świadectwo ukończenia szkoły prosimy przesyłać na adres: grzegorz@kserograf.com.pl

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE:
PIWNIC, GARAŻY, STRYCHÓW, BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH
Wywóz zbędnych rzeczy (mebli, gruzu, złomu, sprzętu AGD i RTV, itp)
CENA USTALANA INDYWIDUALNIE
Wystawiamy faktury VAT
tel. 509 377 370, 514 809 114

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

Ustrońskie Spotkania Teatralne 2012 w MDK Prażakówka:

15.03 godz. 18.00 „Wszyscyśmy z jednego szynela"
16.03 godz. 10.00 Występ Laureatów VII Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych, wstęp wolny.
16.03 godz. 18.00 „Czterdziestka w opałach"
17.03 godz. 18.00 „Pomysł na morderstwo".
19.03 godz. 17.00 Spotkanie z Władysławą Magierą, Muzeum Zbiory Marii Skalickiej
20.03 godz. 14.00 VII Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Z wywiadu z Ryszardem Wąsikiem, dyrektorem Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego: *W zamieszczonym w tygodniku „Wprost" z 3 lutego br. rankingu najlepszych klinik specjalistycznych w Polsce, Szpital Reumatologiczny znalazł się pośród pięciu najlepszych szpitali i oddziałów w kraju. Na taką opinię zespół lekarzy i personelu medycznego Szpitala pracuje od dwudziestu pięciu lat. Jesteśmy bardzo zadowoleni z gry konkurencyjnej, jaką stworzyła reforma, ponieważ zarówno reumatologia jak i ortopedia cieszą się dużym powodzeniem u pacjentów. Kasa Chorych ciągle pyta, jak należy skrócić kolejkę pacjentów oczekujących. Jednak nasz szpital nie jest przecież z gumy... Istotne jest to, że pacjenci chcą się u nas leczyć i dlatego Kasa podpisuje z nami kontrakty.*

* * *

9 marca o godz. 22.40 na komisariat policji zgłosił się mieszkaniec Ustronia. Wcześniej przed restauracją Beskid pobili go jacyś mężczyźni, a następnie okradli z kurtki, telefonu komórkowego, pieniędzy. Policja przystąpiła do działania. Wiedząc z grubsza jak bandyci wyglądali, bez trudu ich znalazła. Czuli się na tyle bezkarni, że po obrabowaniu mieszkańca Wisły spokojnie udali się do pubu Akwarium, a że mieli pieniądze, więc siedzieli sobie, spędzając miło wieczór na dyskusji, skąd też jutro przyjdzie zdobyć pieniądze, by dalej się bawić. Chyba jednak się nie zabawią.

* * *

Poseł Jan Szwarc o Zakładach Kuźniczych: *Istnieje dziwny spór pomiędzy Wytwórnią Wyrobów Różnych jako organu właścicielskiego ZK, a Zarządem tych Zakładów. Jest wiele nieporozumień, dodatkowo miesza się w to robotników. Ludzie są zdezorientowani. Byłem w Kuźni wytłumaczyć robotnikom, że w tej sytuacji nie można doprowadzić do strajku, do nagłych zmian, ponieważ Kuźnia znajduje się w stanie dużego zagrożenia finansowego. Może dojść do sytuacji, gdy WWR zgłosi upadłość zakładów. Wówczas przyjdzie syndyk i 1200 pracowników znajdzie się na bruku. Zobaczymy jak dalej potoczą się losy Kuźni. Jestem cały czas w kontakcie z prezesem Zarządu, oczekuję na zmiany w radzie nadzorczej WWR. Sam osobiście interweniowałem w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu. Oczekujemy na zmiany, ale idzie to wszystko zbyt opieszale.* *Wybrała:* ***(mn)***

DYŻURY APTEK

15-16.3	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
17-18.3	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
19-20.3	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
21-22.3	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

FELIETON

Tak sobie myślę

Pogodzić się…

Od dłuższego czasu spierałem się ze swoimi bliskimi. Oni twierdzili, że słyszę coraz gorzej, a ja się upierałam, że oni mówią coraz ciszej. Coraz częściej musiałem ich prosić, aby powtórzyli to, co do mnie powiedzieli. Zdarzało się też, że nie mogłem brać w udziału w rozmowie, bo nie byłem pewny tego, czy dobrze usłyszałem i zrozumiałem to, co mówili inni. Coraz głośniej też musiało grać radio i telewizor. W końcu zdecydowałem się na komputerowe badanie mojego słuchu. I okazało się, że to rodzina miała rację a nie ja. Oni mówili tak jak dawniej, tylko ja słyszałem coraz gorzej… Pewnie zdawałem sobie z tego sprawę, ale nie potrafiłem się z tym pogodzić. Odkładałem wizytę u laryngologa, aby nie usłyszeć, że wiek robi swoje i przyszedł czas, aby założyć aparat słuchowy…

Zapewne nie tylko mnie trudno się pogodzić z tym, że z czasem sprawność ciała staje się coraz mniejsza. Wydłuża się czas potrzebny do przebiegnięcia jakiegoś dystansu. Ba, skraca się też długość dystansu, który jesteśmy w stanie przebiec. Ciężary, które kiedyś podnosiliśmy bez trudu, stają się za ciężkie. Dostajemy zadyszki podchodząc pod górę czy wychodząc po schodach. Konieczne staje się zakładanie lub noszenie stale okularów czy aparatów słuchowych. Przychodzi czas na trzecie zęby…

To wszystko świadczy o tym, że nasze możliwości się kurczą. Trzeba się liczyć z zaistniałymi ograniczeniami. I w jakiś sposób z tym się pogodzić. A jeśli to możliwe starać się zaradzić wynikającym z tego trudnościom. W wypadku osłabienia wzroku czy słuchu jest to stosunkowo łatwe, bo można założyć okulary czy aparaty słuchowe. W innych wypadkach potrzebne są protezy, wózki inwalidzkie czy inne sposoby poszerzające coraz bardziej ograniczone możliwości…

Inna rzecz, że to pogodzenie się z nie podobającą się nam rzeczywistością wcale nie jest łatwe. I to nawet w sytuacjach niezbyt skomplikowanych. Słyszałem o osobach, szczególnie młodych, którym trudno było się pogodzić z tym, że muszą nosić okulary. Wstydziły się tego, bo w jakiś sposób wyróżniało ich to spośród rówieśników i wskazywało na to, że są mniej sprawni od innych. Podobnie zresztą bywa i z tymi, którzy nie dosłyszą i potrzeba im dodatkowych aparatów do wzmocnienia ich słuchu. Przed laty postarałem się o to, aby jedna ławka w kościele, blisko ambony, przeznaczona była dla osób niedosłyszących. Ławka ta była odpowiednio wyposażona i wystarczyło w zakrystii wypożyczyć słuchawki, podłączyć je i problem z niedosłyszeniem był załatwiony. Tylko okazało się, że prawie nikt z tych urządzeń nie korzystał. Właściwie mieliśmy jednego sędziwego parafianina, który z tego korzystał. A kiedy on zmarł słuchawki w zakrystii czekały daremnie na innych chętnych… Czyżby w parafii były tylko osoby obdarzone znakomitym słuchem? Na pewno nie. Tylko niedosłyszący rezygnowali z uczestnictwa w nabożeństwie, bo tak niewiele słyszą i niewiele też rozumieją. Bo ci księża, inaczej jak ci dawni, z czasów ich młodości, mówią za cicho i niewyraźnie… Tylko, że prawda była inna; to ich słuch stawał się coraz słabszy i wymagał wzmocnienia. Tylko oni nie potrafili się z tym pogodzić i wykorzystać istniejące możliwości na wzmocnienie swego słuchu…

Wiem, że to trudne, ale trzeba nam godzić się z tym, że z czasem nasze możliwości ulegają ograniczeniu. Zazwyczaj w sposób naturalny; na skutek starzenia się organizmu i osłabiania się jego wydolności i możliwości. Innym razem na skutek choroby, wad genetycznych czy wypadku. W każdym jednak razie trzeba nam się pogodzić z tym, że nie możemy już dorównać młodszym i sprawniejszym od nas. Swych słabości i ograniczeń nie możemy się wstydzić ani udawać, że wszystko jest jak było dawniej. Bo, po prostu nie jest… A jeśli jest możliwość, choćby częściowego zaradzenia zaistniałym trudnościom, to trzeba z nich korzystać, aby nie ograniczać jeszcze bardziej swoich życiowych możliwości i życiowego standardu. Trzeba więc pogodzić się, gdy trzeba, z koniecznością noszenia okularów czy aparatów słuchowych, a także różnych protez i innych sposobów umożliwiających w miarę normalne funkcjonowanie. I traktować to jako coś normalnego i potrzebnego… **Jerzy Bór**

FELIETON

Życie

Jak żyć? Jak żyć panie premierze? Pytania z ostatniej kampanii wyborczej zadane premierowi Donaldowi Tuskowi stają się coraz to, dla nas przeciętnych zjadaczy chleba, ważniejsze. Nieustająca tendencja wzrostu cen na niemalże wszystkie artykuły konsumpcyjne już nas przeraża. Gdziekolwiek nie pójdziemy, czy to do piekarni, czy sklepu mięsnego, czy też na targ, czy do baru – wszędzie ceny rosną. Wjazd na stację benzynową, bez większej ilości gotówki lub znacznej kwoty na koncie bankowym, jest niemożliwy. Jedno tankowanie do pełna – kosztuje nas fortunę. Ale, kto dziś prywatnie tankuje do pełna? Kogo na to stać!

Strach przed otwieraniem rachunków z gazowni, czy elektrowni jest coraz większy. U mnie w domu nadejście rachunków jest tak pełnym napięcia czasem, że wręcz nie do wytrzymania. Emocje sięgają zenitu jak nadchodzą rachunki za zużyty gaz do ogrzewania za miesiące zimowe. Wtedy moja żona Lusia jest w stanie największego napięcia nerwowego, lepiej nie wchodzić jej w drogę. W dzień kiedy żona idzie zapłacić rachunki za gaz, ja z moją suczką Lolą udajemy się na daleką wycieczkę i wracamy późno wieczorem, kiedy żona po zapłaceniu rachunków trochę ochłonie.

Zaczynamy więc żyć z ołówkiem w ręku. Ponownie wracamy, jak w większości rodzin, do zapisywania wydatków, kalkulowania co jest najpilniejszym zakupem, a co nie. Jak obniżyć nasze koszty utrzymania?

Tak sobie myślę …. W naszej obecnej sytuacji w kraju, zbieractwo ma przyszłość. Poważnie mówię. Już zaczynam się przygotowywać, ustalam plan i za kilka tygodni wyruszę w teren, by zacząć zbierać to co oferuje przyroda wokoło. Rozpoczynam od moiczków, zaraz potem wezmę się za szczaw, pokrzywy, kwiaty czarnego bzu i rozmaite zioła. Potem nazbieram jagód, poziomek, malin i ostrężyn. A jesienią to już będzie urwanie głowy, grzyby, owoce leśne itd. Robienie przetworów z nazbieranych darów Boga cementuje małżeństwo, a także umacnia więzy rodzinne (zwłaszcza wtedy, gdy obdarowujemy swoimi przetworami jej członków), a i przynosi znaczne korzyści materialne i zdrowotne. Nie musimy wydawać pieniędzy na kupowanie przetworów warzywno-owocowych i jesteśmy pewni, że w naszych wyrobach nie ma substancji szkodliwych dla zdrowia. Afera z solą wypadową, dowiodła niezbicie, że w produktach, które codziennie zjadamy, w pieczywie, wyrobach mięsnych i rybnych można znaleźć różne groźne dla zdrowia substancje. Obojętnie, co będą nam wciskały oficjalne służby mające za zadanie chronienie naszego zdrowia, ja nigdy nie uwierzę, że sól wypadowa, powstała przy produkcji chloru, przechowywana i przewożona w sposób jaki widzieliśmy w telewizji (zauważyliście P.T. Czytelnicy jak były przygotowane do przewozu soli naczepy samochodów ciężarowych i jakie gumowce mieli robotnicy przesypujący tę sól), że ta sól nie zaszkodziła naszemu zdrowiu. Nie uwierzę i już. Już w PRL-u, na usprawiedliwienie nie zawsze czystych warunków produkcji żywności, argumentowano, że radzieccy uczeni stwierdzili: Jak człowiek nie zje w ciągu roku „szufli śmieci" to nie będzie zdrowy! Ale, to było za komuny, dawno temu, a teraz jesteśmy w Unii Europejskiej i obowiązują nas standardy unijne. Wiem tylko jedno, moja suczka Lola podczas zimy, jak tylko powącha przez chwilę sól na jezdni, to dostaje takiej silnej migreny, że niejedna wysoko postawiona osoba, mogłaby jej pozazdrościć.

My tu w Ustroniu przez lata nie sypaliśmy w zimie soli na nasze ulice. Jestem ekologiem, popierałem akcję nie solenia naszych ulic w zimie i utrzymywania ich na biało. Stosowałem się do tamtej uchwały rady miejskiej jako burmistrz miasta. Teraz widzę, że uratowaliśmy nasze drzewa, krzewy i trawniki przydrożne przed solą, ale nie uratowaliśmy siebie, gdyż sól tą „wrzucono" nam do sprzedawanych produktów. „Jak żyć ? Jak żyć panie premierze!" ciśnie się na usta.

Ano właśnie! Odpowiedź jest prosta. Zaufać Bogu. W Piśmie Świętym czytamy: „Nie martwcie się o swoje życie - o to, co będziecie jeść i pić; ani o swoje ciało – o to, w co będziecie się ubierać... (Mt 6, 25 - 29)

Podczas moich z Lolą codziennych spacerów udaję się w moją mistyczną podróż na góry święte i do miejsc świętych. Ostatnią moją pasją są też ćwiczenia terenowe z archeologi wyobraźni Śląska Cieszyńskiego. I tak znalazłem sobie odpowiedź na pytanie o życie! Ale, o tym może następnym razem. **Andrzej Georg**

Drobne nieporozumienie. Fot. W. Suchta

III LIGA

MECZ O PIETRUSZKĘ

TRS Siła - TKKF Czarni Katowice 3:2
(25:18, 23:25, 25:20, 18:25, 15:10)

Zakończyły się rozgrywki III ligi siatkówki mężczyzn. Startująca w nich drużyna Siły już wcześniej zapewniła sobie trzecioligowy byt, a meczem z Czarnymi mogła jedynie poprawić swe miejsce w tabeli. Udało się przeskoczyć o jedno miejsce w górę, a mogło być o dwa, gdyby z Czarnymi zwyciężyli za trzy punkty, gdyż Siła ma lepszy stosunek setów od Myszkowa.

Mecz Siły z Czarnymi widowiskowy, obie drużyny stworzyły niezłe, pięciosetowe widowisko. Siła swą wyższość pokazała w piątym secie. A rozpoczęło się nie najlepiej, bo w pierwszym secie Katowice prowadziły nawet sześcioma punktami. W sumie wygrana naszych siatkarzy zasłużona.

Trener TKKF Przemysław Halapacz: - Mecz o pietruszkę, ale przyjechaliśmy powalczyć i nie oddać spotkania za darmo. Była okazja na polepszenie miejsca w tabeli, niestety nie udało się. W tym meczu za dużo własnych błędów. Wynik nie jest zły, ale trochę jestem zawiedziony. Można było wygrać. Szczególnie szkoda pierwszego seta. Ostatni mecz rozgrywek, chłopcy rozluźnieni. Rozgrywki trochę inne, bo grupa walcząca o utrzymanie większa, a poziom wyrównany.

Trener Siły Zbigniew Gruszczyk: - Personalnie było nieźle, bo miałem do dyspozycji jedenastu zawodników. Jednak koncentracja była dość mierna. Mecz powinniśmy wygrać za trzy punkty. Ciężko zmobilizować zawodników do meczu praktycznie o nic. W naszym przypadku wygrana za trzy punkty dałaby awans o jeszcze jedno miejsce w górę. Mecz dziwny, bo łatwo wygrywaliśmy sety, ale też łatwo przegrywaliśmy.

Poprosiłem też Z. Gruszczyka o kilka słów na temat najbliższej przyszłości drużyny siatkówki TRS Siła, na co powiedział:

- Wielu chłopaków odeszło na studia i nie mogłem z nich korzystać, a mogli spokojnie grać w pierwszej szóstce. Muszę się uzbroić w cierpliwość i być może od września skład się wzmocni. Na razie grają w rozgrywkach akademickich we Wrocławiu i Krakowie. Wiedziałem, jaki mamy potencjał i zakładałem, że się w III lidze utrzymamy, pomimo że trafiliśmy do mocnej grupy w pierwszej fazie rozgrywek. Prawdopodobnie do II ligi awansuje Kombud Tychy z naszej grupy. Dalej normalnie trenujemy, trochę basenu, trochę sauny i powoli przymierzamy się do kolejnego sezonu. Niestety z powodu braku funduszy będzie tylko obóz na miejscu w drugiej połowie sierpnia. Rozgrywki rozpoczną się w połowie września. Teraz czeka nas spotkanie podsumowujące cały sezon i chciałbym usłyszeć, na kogo mogę liczyć w następnym sezonie. Możliwe jest też, że z nami treningi podejmą wychowankowie Olimpii Goleszów obecnie uczestniczący w rozgrywkach sołeckich, amatorskich, a u nas byliby przydatni. Będziemy o nich czynić starania. Z nimi bylibyśmy w stanie stworzyć zespół mocniejszy, walczący o wyższą grupę w drugiej fazie rozgrywek. Dziś trudno powiedzieć jak się wszystko ułoży. W tym sezonie zrobiliśmy wszystko, na co nas aktualnie stać.

Wojsław Suchta

1	AZS ATH Bielsko-Biała	41
2	KS Halny Węgierska Górka	35
3	UKS "QUO-VADIS" Makoszowy	34
4	MTS As Myszków	31
5	**TRS Siła Ustroń**	**30**
6	UKS PIK Katowice	29
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	24
8	TKKF Czarni Katowice	22
9	MUKS Michałkowice	17
10	SiKReT Gliwice	4

Czarni mijają blok. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.3.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 19.3.2012 r.